ZAŁATWOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VIII. Kraków, czwartek 30 kwietnia 1925 Nr. 97

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i admin... Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 379. — Konto ... w Warszawie Nr. 141.123 ... 20.
Wszelkie komunikaty ... wprost do Administracyi. Komunikaty ... nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zw... ...ciały Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacyjne Zł. 8·—. inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne o 100% drożej.

Lord Balfour - ministrem.

LONDYN 27. IV. PAT. Lord Balfour został mianowany na miejsce zmarłego lorda Curzona „lordem pieczęci prywatnej" (ministrem sprawiedliwości - Uw. Red.)

Expose prem. Grabskiego w Sejmie

Sprawy skarbowe nadewszystko. — „Społeczeństwo może płacić!" — „Nikt się nie żali na... małe podatki!" — Wobec sytuacyi w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 4 Sin. Przy niewielkim komplecie posłów i pustej niemal galeryi wygłosił dziś premier Grabski swe dwugodzinne ekspose, które w przeważnej części nosiło charakter ekspose ministra skarbu. Tylko kilka uwag końcowych było poświęconych sytuacyi politycznej w związku z wyborem Hindenburga. W części finansowej ekspo... uderzał, jak zwykle u p. Grabskiego, optymizm, wyrażający się przedewszystkiem w przekonaniu, iż... społeczeństwo zdolne jest do zapłacenia większych jeszcze podatków. Zakrawa to na groźbę!

* * *

...kredytowej innych państw nie możemy się na razie spodziewać.

Przechodząc do omawiania spraw politycznych, premier zaznacza, iż rząd pozostaje nadal bezpartyjnym. Radzono mowcy, by nowych ministrów dobierał parami, po jednym z lewicy, po jednym z prawicy. Mając na względzie ideę państwową odrzuciłem te projekty. Póki nie będziemy mieli rządu parlamentarnego musimy mieć rząd bezpartyjny, który ma bardzo wiele do zrobienia. Tem bardziej, że naród nasz widzi w sytuacyi międzynarodowej znak ostrzegawczy, który uwidocznił się w niedzielnych wyborach w Niemczech. Niemcy kwestyonują nasze granice, choć je zatwierdziły swym podpisem. Kwestyonują je stale, choć twierdzą, że nie myślą o rozprawie orężnej. A więc o czem myślą? Czy był na świecie przykład, by granice państwa wbrew jego woli były zmieniane inaczej jak orężem? Czy jest ktokolwiek, ktoby przypuszczał, że Polska dobrowolnie zgodzi się na zmianę swych granic.

W Niemczech dokonywa się praca nad wzrostem sił ekonomicznych. Jest to dla nas wskazówką, by nie stawać na martwym punkcie. Musimy się zdobyć na wielką ofiarę, ażeby nienaruszalność naszych granic nie płynęła z naszych słów, ale z chęci i woli wytrwania do ostatka. Wspólny front wszystkich razem pozwoli nam spokojnie patrzeć na wrogie zamysły. Muszą one jednak zastać nas gotowymi do dania odpowiedzi. Na słowa odpowiemy czynami pracy twórczej i ofiarnej. (Oklaski).

Budżet min. spraw zagranicznych

Pos. Kozicki (ZLN) referował następnie budżet min. sprw zagr. Jako pierwszy w dyskusyi nad budżetem tego ministeryum zabrał głos pos. Perl (PPS) który podkreślił konieczność oparcia się o protokół genewski. Mowca bardzo ostro wystąpił przeciwko gen. Sikorskiemu za nieodpowiedzialne mieszanie się do resortu spraw zagranicznych.

Następnie przemawiali: imieniem Związku lud. narod. pos. Bator, oraz imieniem Wyzwolenia poseł Rudziński, poczem posiedzenie odroczono do jutra.

Dalsza dyskusya nad budżetem min. oświaty

W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem min. oświaty przemawiał pos. Daczko z klubu niemieckiego uskarżając się na upośledzenie szkolnictwa mniejszości niemieckiej. W podobnym duchu przemawiali posłowie ks. Stankiewicz (klub białor.), Kozicki (ukr.) i Prylucki.

Referent budżetu pos. Rymar polemizował następnie z mowcami opozycyi, poświęcając szczególną uwagę argumentom wytoczonym wczoraj przez p. Grinbauma. Pos. Rymar usiłował dowieść, iż szkolnictwo żydowskie jest na równi traktowane ze szkolnictwem polskiem.

Ekspose premiera Grabskiego

Następnie zabrał głos premier Grabski celem wygłoszenia ekspose. Na początku mowca zwraca uwagę na wzrost wpływów podatkowych w ostatnim kwartale. Świadczy to o tem, że zdolność płatnicza społeczeństwa nie zmniejszyła się. O to jestem spokojny — mówi p. Grabski. W dalszym ciągu mowca skarży się, iż komisya sejmowa, która opracowuje nowelę do ustawy o podatku obrotowym wprowadza zbyt daleko idące ustępstwa. Nadto oświadcza się mowca przeciw projektowi zniesienia remuneracyi dla urzędników, które to wynagrodzenia przyczyniają się do lepszych wpływów podatkowych.

Mowca stara się w dalszym ciągu zbić zarzuty, iż obciążenie ludności podatkami było większe u nas niż zagranicą. Premier wyraża zadowolenie, iż komisya sejmowa, która badała nadużycia podatkowe we Lwowie, nietylko żadnych nadużyć nie wykryła ale stwierdziła iż w wielu wypadkach podatki nie były dociągane do skali. Mowca boleje, iż nikt nie żali się na zbyt niski wymiar podatków... — Pewien obywatel z Małopolski skarżył się niedawno, iż kiedy wymierzył sobie podatek uczciwy, współmieszkańcy zbojkotowali go i zrujnowali. W ten sposob stał się ofiarą własnej uczciwości. Nie wolno takiej psychiki wytwarzać wśród urzędników. (Głos na lewicy: dlaczego Zamojski dotąd nie zapłacił podatku?)

Omawiając sytuacyę gospodarczą mowca podkreśla złe skutki biernego bilansu handlowego. Pomocy

Interwencya Koła Żydowskiego w sprawie Rady m. Krakowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. 4 Sin. Wiceprezes Koła Żyd. pos. Rozmarin w towarzystwie pos. Stempla interweniował dziś u min. spraw wewn. Ratajskiego w sprawie nominacyi rady m. Krakowa. Min. Ratajski oświadczył że ostatecznej decyzyi w tej sprawie jeszcze nie powziął.

Koła Żydowskie wystosowało dziś do min. Ratajskiego następujący list:

„Powołując się na interwencyę wiceprezesa naszego klubu Rozmarina w sprawie ukonstytuowania się rady m. Krakowa uważamy za obowiązek zwrócić uwagę pana ministra, że rzekomo uzgodniony stosunek mandatów nastąpił bez naszej zgody i sprzeciwia się stosunkowi sił stwierdzonych przy ostatnich wyborach do sejmu. Stwierdzamy, że na sto mandatów należą nam się 23 mandaty, przyczem wyrażamy naszą zgodę na odstąpienie na rzecz ugrupowań centrowych 2 mandatów. Nadto, celem umożliwienia dojścia do kompromisowego załatwienia sprawy, gotowi jesteśmy zgodzić się na odstąpienie 6 miejsc t. zw. Żydom centrowym z tem, że wśród tych w każdym razie znajdować się będą musieli prezesi stowarzyszenia kupieckiego oraz stowarzyszenia rękodzielników pp. Schechter i Steinberg. Wszelkie inne załatwienie sprawy musielibyśmy uważać za sprzeczne z interesami ludności żydowskiej i musielibyśmy je zaczepić wszelkiemi stojącymi nam do dyspozycyi środkami".

—o§o—

Dalszy rozkład „Wyzwolenia"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 4 Sin. W dniu dzisiejszym zgłosiło wystąpienie z klubu Wyzwolenia pięciu wybitnych posłów tego stronnictwa, a to posłowie: Bartel, Barański, Chomiński, Kościałkowski i wicemarszałek Poniatowski. Posłowie ci utworzyli oddzielny klub pod nazwą: „Klub pracy parlamentarnej" Jak wiadomo, grupa powyższa stanowiła prawe skrzydło Wyzwolenia zbliżone do p. Thugutta. Posłowie ci nie godzili się na radykalną reformę rolną bez odszkodowania.

Kost-Lewicki przyjeżdża do Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 4 Sin. Dowiaduję się, że rząd polski udzielił listu żelaznego na przyjazd do Polski znanemu działaczowi ukraińskiemu Kost-Lewickiemu skazanemu w swoim czasie zaocznie za działalność antypaństwową. P. Kost-Lewicki przybędzie w dniach najbliższych do Warszawy.

Kto może uzyskać zaświadczenie niezamożności dla otrzymania paszportu ulgowego?

Do wczorajszego naszego telegramu z Warszawy, donoszącego o normach, obowiązujących przy wydawaniu paszportów ulgowych, zakradła się pomyłka drukarska, wypaczająca sens. Ostatnie zdanie telegramu winno brzmieć: „Za niezamożnych mogą być uważane te osoby, którym wymierzono podatek dochodowy za rok 1924 od dochodu wynoszącego nie wyżej, jak 3.000 albo gdy za podstawę wymiaru podatku obrotowego służył obrót nie przenoszący 20.000 zł."

KUPON Nr. 25
dla konkursu „Łamigłówki"
Nowego Dziennika

Sprawiedliwym — pod rozwagę!

Kraków, 29 kwietnia

(is) W poprzednim artykule oświetliliśmy dwa twierdzenia „Czasu" na podstawie Biuletynu Delegacyi żydowskich w Paryżu.

3. „Czas" twierdzi dalej, że 99%(!!) skarg zawartych w Biuletynie jest niesłusznych. 99%!! Nie mniej i nie więcej. Twierdzenia swojego „Czas" jednak niczem nie popiera, a te przykłady, które podaje, są następujące:

4. „Czas" twierdzi, że Żydzi muszą płacić większe podatki niż chłopi polscy, bo tworzą część ludności miejskiej a cała ludność miejska posiada ten smutny przywilej, iż Sejm na nią przerzuca brzemię podatków. I my zgadzamy się z tem twierdzeniem „Czasu". Czas jednak zapomina, że w obrębie tego przywileju Żydzi mają drugi przywilej — specyalny i to w przeważnej ilości okręgów skarbowych, a polegający na szczególnej pieczołowitości władz skarbowych w stosunku do Żydów. Pieczołowitość ta jest wynikiem zupełnie celowego systemu obrzydzenia Żydom życia w Polsce i wyparcia ich z placówek gospodarczych. „Czas" się zżyma, ale złość ta nie zmieni faktu, że Bank Polski, i Bank Gospodarstwa prowadzą politykę kredytową antyżydowską, że Rząd patrzy spokojnie na politykę Rozwoju, że toleruje szereg pism, nawet tu w naszym spokojnym Krakowie, które jeżą się od wprost zbrodniczej nagonki przeciwko Żydom i ich bytowi gospodarczemu. Niechlujne Hasło, najwulgarniejsze nawoływania do bojkotu, operowanie oszczerstwami ulicznemi — wszystko to tydzień w tydzień w rozmaitych organach „Rozwoju" wsącza się pod okiem władz i prokuratury w duszę społeczeństwa polskiego — bezkarnie, bez słowa krytyki nawet na łamach tak wrażliwego na każde ostrzejsze słowo żydowskie organu jak Czas! Gdyby pismo żydowskie pozwoliło sobie na jedną tysięczną część takich napaści, choćby i w obronie, „Czas" rzuciłby się na nie z powodu prowokacyi, drażnienia, antypaństwowości etc.!!

Taką jest istotnie praktyczna polityka gospodarcza wobec Żydów. I zamiast choćby raz jeden zaatakować tę politykę, oburzyć się na niesłychane, z kodeksem karnym kolidujące podburzania rozmaitych pism — „Czas" jest srodze dotknięty, że w Biuletynie jest przedrukowana mowa — posła żydowskiego w sejmie polskim, który ma odwagę skarżyć się w sejmie polskim na to, co boli społeczeństwo żydowskie w Polsce!

5. A dalej! W Biuletynie znajduje się w sprawie „numerus clausus" interpelacya sejmowa posła Grünbauma i Thona, przedruk interwiewu z posłem Głąbińskim w „Gazecie warszawskiej", przedruk z protokołu obrad sejmowych (dostępnych oczywiście dla całego świata) nad wewnętrzną instrukcyą Ministerstwa co do faktycznego wprowadzenia numerus clausus na Uniwersytetach, przedruk mowy sejmowej posła Thona, przedruk części artykułu posła Grünbauma, polemizującego na podstawie statystyki ze stanowiskiem ministra Miklaszewskiego, następnie cały szereg głosów uczonych i instytucyi zagranicznych o numerus clausus, a wreszcie głos Poincarego krytyka „le Temps" o stanowisku posła Strońskiego i sławetne uchwały Zjazdu polskiej młodzieży akademickiej w Wilnie z 25 lutego br. domagające się uroczyście bezwzględnego wprowadzenia numerus clausus — bez słowa sprzeciwu ze strony „Czasu". A zatem wszechstronne przedstawienie głosów polskich, żydowskich i zagranicznych o tym problemie, co do którego raz na łamach „Czasu" w tak europejski sposób zabrał głos prof. Krzyżanowski, co stanowiło chlubne lucidum intervallum w ostatnim okresie „Czasu". Zamiast tedy mieć żal do Zjazdu Wileńskiego, że takie rezolucye uchwalił i do Rządu, że wydaje poufne instrukcye nie zgodne z Konstytucyą „Czas" gniewa się, że Biuletyn wszystkie te rzeczywiste — całemu światu kulturalnemu znane głosy powtarza i twierdzi, że niema w Polsce numerus clausus. I tutaj logika „Czasu" wywraca charakterystycznego koziołka. Przy podatkach „Czas" wskazał na to, że Żydzi jako ludność miejska muszą płacić więcej podatków, przy numerus clausus jednak twierdzi, że Żydzi w szkołach mają procent o wiele wyższy, jakby na nich ze statystyki wypadało. Tu oczywiście „Czas" w mig zapomniał o tem, że Żydzi są ludnością miejską. Aut—aut! Jeśli procent w szkołach, to procent i w podatkach; jeśli dla szkół miarodajnym jest procent w całem państwie a nie w miastach, to taki sam punkt widzenia powinien być i przy podatkach. Dla „Czasu" inaczej: Przy podatkach np. wedle — 50%, w szkołach wedle 10%! To się zwie sprawiedliwością i objektywnością, którą Czas chce zamroczyć inteligencyę polską i część żydowskiej! I zapomina „Czas", że w przedrukowanym artykule posła Grünbauma przyznanem jest, że w całem szeregu uniwersytetów Żydzi mają odsetek większy niż wypada na ich procent ludności w państwie że jednak dołączoną jest statystyka porównawcza, z której wynika stały spadek tego procentu młodzieży żydowskiej. Sądzimy, że o Padwie — „Czas" coś słyszał. A zatem gdzież tu tendencya wzbudzania nienawiści do Polski? Wylęgła chyba tylko w redakcyi „Czasu", który mimo swej wylewnej miłości do asymilantów anie razu nie zabrał głosu w sprawie zeszłorocznych skutecznych szykan kilku Żydów — dosłownie kilku, więcej nie było — na Akademii górniczej w Krakowe, choć z pewnością o nich wiedział. Dotknięci byli synami rodzin szczerze asymilatorskich!!

6. Skargi na redukcyę koncesyi szynkowych, o których mowa w Biuletynie we formie znowuż przedruku [illegible] emówień sejmowych dają Czasowi inspiracyi do następującego zdania: „redukcya koncesyi szynkowych musi dotknąć najwięcej Żydów, ale to dlatego, że żyją dotąd w przeważnej części z rozpajania ludności, czego państwo nie może tolerować". Zrozumiano dobrze. Jeśli inwalidzi katoliccy w miejsce Żydów rozpajać będą ludność, to wówczas — państwo będzie to mogło tolerować. Takie rozpajanie będzie legalne, etyczne i chrześcijańskie!

Czy tak? Rozumielibyśmy stanowisko „Czasu", gdyby stanął w obronie systemu zupełnej prohibicyi, jak w Ameryce. Wtedy trudno! Szynk szynkiem, żydowski czy katolicki! Ale odbierać szynki jednym z oburzenia nad rozpajaniem, poto, by ułatwić rozpajanie innym. Tej delikatnej etyki nie możemy jakoś pomieścić w naszym żydowskim mózgu.

W artykule „Czasu" roi się od tylu niesłuszności i tendencyjnych skrzywień prawdy, że nie zdołaliśmy ich wyczerpać nawet w tym drugim artykule. A zatem jeszcze jednym pozwolimy sobie zająć ludzi dobrej woli.

Pierwsza konferencja nowego prez. Rzeszy z kanclerzem Luthrem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28 IV, (D) Z Hannoweru donoszą: W Gross Schwülpe małej miejscowości pod Hannowerem odbył nowowybrany prezydent Rzeszy Hindenburg konferencyę z kanclerzem Rzeszy Luthrem. Konferencya trwała 2 godziny. Chodziło przedewszystkim o kwestyę, czy rząd ma zgłosić dymisyę. Żadnego oficyalnego komunikatu o konferencyi tej nie ogłoszono.

W Londynie o wyborze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28 IV. (D) Z Londynu donoszą: Sądząc z nastroju, panującego w tutejszych kołach politycznych wobec wyboru Hindenburga, możnaby powiedzieć naogół, że wybór Hindenburga nie jest tutaj zbyt nieprzychylnie widziany. Przeważa opinia, że nie pesymistycznie się odnoszą do całej sprawy.

„Daily Mail" w sposób lapidarny określa wrażenie mocarstw po wyborze: Anglia — rozczarowanie, Francya — nieufność, Stany Zjednoczone — zdziwienie.

* * *

Londyn, 28. 4 PAT. Na giełdzie londyńskiej wywarła wiadomość o wyborze Hindenburga niekorzystne wrażenie. Nowa pożyczka niemiecka spadła o 1 i jedna czwarta procent tj. na 97.75. W Foreign office wydano hasło, że wybór należy uważać za wewnętrzną sprawę niemiecką ponieważ prezydent z powodu swych ograniczonych pełnomocnictw może mieć bardzo mały tylko wpływ na politykę zagraniczną. Ewening News pisze: Zaistniał już ostateczny dowód, że rewolucya niemiecka była szwindlem. Niemcy pozostały takie jakiemi były. Nowy prezydent jest oddanym sługą Hohenzollernów. Zwolna wracają w Niemczech ludzie którzy je wiedli do wojny.

Ludendorff na czele Reichswe[hr]y

Wiedeń, 28. 4 PAT. Neue Freie Prese donosi z Berlina: Rząd prawdopodobnie złoży dymisyę na ręce nowego prezydenta. Należy jednakże uważać za pewne, że prezydent dymisyi nie przyjmie i że na razie gabinet Luthera pozostanie w urzędzie. Powszechnie mówią o ustąpieniu kierownika Reichswehry gen. Secta i możliwości, że Ludendorff obejmie ten resort po nim.

Formalności po wyborze

Berlin, 28. 4 PAT. Pisma donoszą, że formalności związane z objęciem przez Hindenburga funkcyi prezydenta Rzeszy zajmą prawdopodobnie przeszło tydzień czasu. Zaprzysiężenie nowego prezydenta przed Reichstagiem odbędzie się zapewne około 9 maja. W najbliższych dniach ma być dokonana przewidziana przez ordynacyę wyborczą weryfikacya rezultatów wczorajszego głosowania. Następnie przewodniczący komisyi wyborczej uda się do Hindenburga, celem zapytania go czy przyjmuje godność prezydenta Rzeszy. Zdaniem pisma nie ulega wątpliwości że Hindenburg odpowie na to pytanie twierdząco. Potem dopiero marszałek uda się do Berlina, gdzie zostanie zaprzysiężony.

Drażliwa kwestya

Paryż, 28. 4 PAT. WBK. Wybór Hindenburga jest dla mocarstw koalicyjnych sprawą drażliwą, albowiem Hindenburg znajduje się na liście zbrodniarzy wojennych umorzonej przez 26 państw koalicyjnych. Nosuwa się pytanie, czy mocarstwa, które podpisały traktat wersalski w takich warunkach wystosują do osoby nowego prezydenta zwykłe w takim wypadku wyboru gratulacye.

Organ Watykanu za Hindenburgiem

Rzym, 27. 4 PAT. „Obserwatore Romano" (organ Watykanu. — Uw. Red.) zamieszcza pochwalny artykuł o Hindenburgu, którego zwycięstwo zdaniem dziennika ma wszystkie cechy charakterystyczne zwycięstwa jednostki nie zaś zwycięstwa stronnictwa.

Francya i Anglia o wyborze Hindenburga

Głosy prasy niemieckiej, francuskiej i angielskiej.

Jak było do przewidzenia, wybór Hindenburga podziałał, jak bomba. Skutki tych wyborów nie dadzą na siebie długo czekać, Z głosów prasy niemieckiej można już teraz wnioskować, że Niemcy wchodzą obecnie znowu w stan nerwowego napięcia i powszechnego zdenerwowania. Trudno przewidzieć, czy ta gorączka powyborcza przejdzie w stadyum długotrwałej choroby, o nie pokojących symptomach wewnętrznych zaburzeń i gwałtownych wstrząśnień państwowego organizmu. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że socyalna demokracya wejdzie na drogę więcej rewolucyjną, by nie dać się przelicytować niesumiennej demagogii komunistów. „Vorwärts" berliński zaopatrzył swój komentarz wyborczy w wiele mówiący napis: „Wybór Hindenburga z łaski Tellmana". W tym artykule napadą centralny organ niemieckiej socyalnej demokracyi w sposób gwałtowny na komunistów, chcąc w ten sposób niejako już z góry sparaliżować działalność komunistów. którzy z wyboru Hindenburga najbardziej są zadowoleni i największą odniosą korzyść.

Trudną sytuacyę ma w Niemczech socyalna demokracya, która ma do zwalczenia z jednej strony wrogów zewnętrznych tworzących zwartą linię bojową począwszy od najczarniejszej reakcyi, aż do czerwonych radykałów, a z drugiej strony zaś musi się liczyć z poważną i bardzo silną opozycyą wewnątrz partyi. Wszak kilka dni przed wyborami odbył się w Lipsku zjazd partyjnych funkcyonaryuszy, którzy ostro wystąpili przeciwko taktyce centralnego komitetu nakazującego im głosować na burżuazyjnego kandydata. A przecież jedyną ostoją republikanizmu w Niemczech stanowi klasa robotnicza, która rozdarta wewnętrznie nie będzie mogła stawić czoła chełpiącemu się ze zwycięstwa monarchizmowi. Prawica w Niemczech na razie dmie w fanfary zwycięstwa.

„Lokalanzeiger" w tryumfującym artykule zaznacza: „Oszałamiające wydarzenia wydarzenie tak wielkiej doniosłości, że trudno w nie uwierzyć chociaż coraz wyraziściej zarysowują się kontury jego, zwycięstwo, które wpłynie na całą przyszłość polityki niemieckiej".

Pomału jednak pryskają złudzenia, a trzeźwa rzeczywistość zaczyna coraz więcej spoglądać w oczy prawicy, która znajdzie się wobec bardzo ciężkiej sytuacyi nietylko wewnątrz kraju, ale i na zewnątrz mając przeciw sobie całą Europę.

Najsilniejszem bowiem echem odbił się wybór Hindenburga we Francyi, a opinia francuska jest mocno zaniepokojona.

I tak „Journal" uważa wybór Hindenburga za zwycięstwo pruskiego militaryzmu. Hindenburg oznacza: restauracyę monarchii niemieckiej, rewindykacyę Alzacyi i Lotaryngii, zagrożenie Polski unicestwienie planu Davesa i wojnę przeciwko Lidze narodów.

„Oeuvre" nie podziela wprawdzie krańcowego pesymizmu „Journalu" pocieszając się, że Hindenburg dotychczas ukrywał swoje monarchistyczne poglądy i tendencye. Przyszłość Niemiec i Francyi zależy od siły demokracyi niemieckiej, która teraz musi wystąpić do walnej rozprawy o republikę. Hindenburg jest bowiem przedewszystkiem stanowczym wrogiem niemieckiej demokracyi.

Inne pisma francuskie porównywują wybór Hindenburga ze sytuacyą Francyi, kiedy na jej czele stanął Mac Mahon. Obecnie Niemcy mają na czele monarchstyczne go prezydenta. Od układu sił zależy teraz czy wypadki w Niemczech przybiorą inny kierunek, niż krótkotrwałe rządy Mac Mahona, które doprowadziły do wzmocnienia republiki francuskiej.

Zgodne są jednak wszystkie pisma francuskie w tem, że wobec wyboru Hindenburga, nie może być mowy o jakimkolwiek pakcie gwarancyjnym a Francya musi być przygotowaną na wszelkie możliwe niespodzianki.

Takie same zaniepokojenie wywołały wybory niemieckie w Anglii, a jak z gazet angielskich wynika, rząd angielski ma się bezpośrednio porozumieć z rządem francuskim, by zająć wspólne stanowisko wobec nowej sytuacyi w Niemczech.

„Daily Chronicle" zaznacza w artykule poświęconym wyborowi Hindenburga, że trzeba się poważnie liczyć z nastrojem ludności niemieckiej, która w sposób wyraźny wyborem tym zadokumentowała swe niezadowolenie z rządu, wdającego się w jakiekolwiek rokowania z Francyą. Widocznie, nie istnieje w Niemczech tendencya, by szukać zbliżenia w drodze pokoju, a idea rewanżu zmartwychwstała.

Z teatru im. J. Słowackiego

Juliusz Cezar, tragedya w 5 aktach (13 odsłonach) Williama Shakespeara. Przekład A. Pajgerta. Reżyserya: Teofila Trzcińskiego

(Dokończenie)

A następnie tłum rzymski Podkreślam to słowo: tłum; gdyż nie lud o jednolitej strukturze psychicznej wchodzi tu w grę, tylko tłum, pozbawiony własnego oblicza duchowego, o falujących, gwałtownych namiętnościach ulegający łatwo podżeganiom niesumiennych demagogów, dzisiaj wieńczący wawrzynem zwycięstwa skronie swego ulubieńca, by jutro strącić go w dno przepaści. Gustaw Le Bon i jego szkoła mogą się powołać na świadectwo wielkiego poety przy swych psychologicznych studyach nad duszą zbiorową tłumu.

Na tle więc upadającego Rzymu przy akompaniamencie gwarnego, wybuchającego łatwo gorącą rewolucyjną lawą tłumu zarysowuje się dopiero wyraziście tragedya Brutusa i Cassiusza. Podjęli dzieło, skazane już wyrokiem nieubłaganego dziejowego fatum na zagładę, wyczarowali z mroków swej duszy czyn, który swem ostrzem zwrócić się musi przeciwko nim samym. Dlatego towarzyszy ich zamiarom i poczynaniom śmierć, która kładzie swój ponury cień na kolorowe to widowisko. Jakże pięknie ujął to Landauer zestawiając Szekspira z mistrzem ciemnego tła Rembrandtem lub wielkim Beethowenem. Z każdego kąta, z każdego zaułka tej tragedyi ludzi, którzy się biorą za bary z losem, chociaż pod progiem świadomości drzemie w nich przeczucie niechybnej katastrofy, spogląda ku nam śmierć, zalewa nas powódź tonów symfonii beethowenowskiej, w prawdziwy sposób śmierć z życiem kojarzącej.

* * *

Inscenizacya tego dzieła wymaga w obecnych czasach, prezpojonych przyspieszonym rytmem chwili, tylko sobą żyjącej, nadzwyczajnego aparatu technicznego. Do teatru elżbietańskiego nie możemy wszak wrócić, a Meiningenczycy, Reinhardt i Stanisławski przyzwyczaili nas do oszałamiającej wystawy. Podnoszę ten moment dlatego byśmy należycie sobie zdali sprawę z ogromu pracy, którą włożył p. dyr. Trzciński w swoje dzieło i z trudności, które przezwyciężyć musiał, mając do dyspozycyi biedną pod każdym względem scenę. A jednak udało się p. Trzcińskiemu wśród tych warunków stworzyć dzieło, nie powiem, że doskonałe, ale pełne, wyraziste i piękne. Przedewszystkiem ujmuje całość Gdym po premierze wyszedł po 5 godzinach pobytu w teatrze, zastanawiałem się, w jaki sposób można skrócić przedstawienie, coby mu można jeszcze wykroić, by przywrcić zwykłe 3-godzinne przedstawienie. Ale teraz obejmując całość dochodzę do wniosku, że nic się tu ująć nie da. Bo dyr. Trzcińskiemu przyświecała wizya konającego Rzymu, a każdy epizod stanowi organiczną część całości.

A następnie trudności scenicznej natury, którym scenizator sprostał w ten sposób, że podzielił scenę na dwie kondygnacye. Przyszły mu z pomocą piękne dekoracye p. Krasowskiego oraz tym razem sprawnie funkcyonujące efekty świetlne. Zwłaszcza burza wypadła pięknie i wyraziście. Ponadto piękne, lśniące zbroje przyczyniły się także do spotęgowania wrażenia.

Co prawda dużo do życzenia pozostawiają momenty bitwy, ale nie osłabiają wcale zewnętrznych walorów czysto widowiskowych, przygotowanych starannie, z wielkiem poczuciem teatralności i — co jest najważniejsze — z rzetelnem, prawdziwem umiłowaniem.

Z artystów na pierwszy plan wysunął się p. Chmielewski jako Brutus. Możnaby się sprzeczać z artystą co do zasadniczego ujęcia roli. Brutus p. Chmielewskiego to człowiek dobry, szlachetny, łagodny marzyciel. Za słabo zaakcentował p. Chmielewski męską stanowczość ale skąpał swą rolę w źródle przeczystej dykcyi, otoczył ją przewierną tkaniną smętnej zadumy i cichej melancholii, utrzymując się do końca na poziomie wielkiego artyzmu. „Brata" jego Cassiusza grał p. Socha, stwarzając bardzo interesującą maskę. Gra jego była nierówna, za mało wyrazista, za często uciekająca się do deklamacyi, a jednak wyczuwaliśmy w niej namiętny niepokój, gwałtowną burzę duchową.

Z trudnej swej roli Antoniusza wywiązał się p. Szymański bez zarzutu, a scenę mowy żałobnej nad zwłokami Cezara zagrał bardzo ładnie, trafnie akcentując gradacyę retorycznych efektów. Cezarem był p. Jednowski a był za mało Cezarem, podkreślając momenty czysto ludzkie, ściągające Cezara z cokołu wyniosłego monarszego gestu

Z ról kobiecych p. Żmijewska włożyła w rolę dużo kobiecej tkliwości i wielką szczerość, a p. Kłońska-Sauerowa jako Calpurnia była dobrą, troskliwą żoną Cezara.

Z ról epizodycznych najmilsze wrażenie pozostawił p. Zawistowski jako Luciusz.

Tylko poważne mam zastrzeżenia co do tłumu, który był martwy i nieporadny. Widocznie za mało prób poświęcono statystom.

„Juliusz Cezar" jest poważnym czynem artystycznym. Powinna to publiczność zrozumieć i gorąco poprzeć wielką, wnikliwą i miłością owianą pracę naszej sceny.

Dr. M. Kanfer.

Koło Żydowskie wobec obecnego rządu

Mowa prezesa Koła żydowskiego posła Dr. Reicha, wygłoszona w Sejmie 24 kwietnia 1925 r. podczas dyskusyi generalnej nad budżetem.

Ciąg dalszy

Cały szereg rozporządzeń walił się na głowy ludności w ostatnim dniu, w przededniu wygaśnięcia ustawy o pełnomocnictwach. Nie dziw, że na tej praworządności opiera się także

rozporządzenie o rewizyi koncesyi.

Stwierdziliśmy to i stwierdzamy jeszcze i obecnie, że rozumiemy nadzwyczajne cele godziwe i etyczne, polegające na tem, że ma się inwalidów obdarzyć możnością zarobkowania, ale sądzimy, że cele godziwe i etyczne nie mogą być osiągane środkami niegodziwymi i nieetycznymi.

Pan Prezes Rady Ministrów przed wydaniem tego rozporządzenia, gdy się zwróciło w tej sprawie do niego Koło Żydowskie, wymawiał się tem, że on sam tego rozporządzenia nie chciał, że ono zostało mu narzucone przez Sejm i wstydzi się przed Sejmem by woli tegoż się nie poddać. Gdyby tak było, to byłoby to tylko dowodem, że prezes Grabski nie może teraz poskramiać duchów, które wywołał swoją, własną robotą. Ale nie wierzymy i byłoby to naprawdę charakterystyczne, gdybyśmy mieli wierzyć, że p. Grabski, przy całej skłonności dyktatorskiej, w tym właśnie punkcie korzy się przed wolą Sejmu (Głos: Tak mu wygodnie!) Tak mu wygodnie. Powiadają, że p. Grabski — taka jest powszechna opinia — jest wielkim człowiekiem. Nie chcę się wdawać w ocenę tej kwalifikacyi twierdzę jednak, że w tym wypadku jest to dowodem, iż nawet wielki człowiek nie potrafi niczego dokonać bez wielkiej państwowej myśli. A tej wielkiej państwowej myśli niema w rządzie p. Grabskiego. I nie jest wielką myślą państwową idee fixe wpatrzona tylko w jeden, jedyny punkt, jak gdyby ten jeden punkt dał się oderwać od całokształtu problemów państwowych; **idee fixe powiadająca: niech się wszystko zapadnie, byle tylko ostała się moja waluta.** W ten sposób Rząd ten nie może oczywiście liczyć nigdy na poparcie stronnictw, które poważnie i rozważnie pojmują swoje zadanie w Sejmie.

Wszedł do gabinetu

p. Stanisław Thugutt,

który bezsprzecznie ma dobrą wolę, ale niema żadnej odwagi dla przeforsowania swojej opinii dla przekonania opinii o swojej słuszności, dla przekonania choćby swoich kolegów w Rządzie, którzy wloką go ciągle na prawo, podczas gdy on sam czasem chciałby zboczyć na lewo. P. Minister Thugutt chciałby może i dlatego czasem zboczyć na lewo, ponieważ niektórzy członkowie Rządu znają dobrze i pamiętają stosunki Rosyi carskiej, które chcieliby tutaj wprowadzić w życie. P. Ratajski zna pruską „eiserne Faust", którą chciałby tu dać, jako przykład (przerywania na prawicy). Był w Poznaniu, a tam ona się uwidoczniła, w Poznaniu była ona dobrze znana. P. Thugutt zaś bywał w Paryżu tam prostował, zarzuty listu otwartego polityków i uczonych francuskich i może sądzi, że skoro Polska przejęła politykę Francyi, to powinnaby przejąć także nieco z ducha Francyi. Ale z powodu braku odwagi przedewszystkiem i należytej energii nie może oczywiście niczego się doczekać.

W Niemczech rola, jaką wyznaczono dla p. Ministra Thugutta, jest znana pod nazwą „Mädchen für alles". P. minister Thugutt zastępuje p. premiera, zastępuje ministrów, objeżdża kresy, przyjmuje wszystkich, o wszystkiem mówi.

Rząd obecny jest mistrzem w tem operowaniu rozmaitymi problemami właśnie ad usum zagranicy. Celuje w tem zwłaszcza p.

Minister Spraw Zagranicznych Skrzyński.

Pamiętamy wszyscy dysputę pilpulityczną w jaką wdał się p. Minister Skrzyński z powodu swojej konferencyi odbytej zagranicą z p. Lucien Wolffem. Odbytej, czy nie odbytej? I gdyby można było prowadzić takie gry polityczne dla dzieci, tobyśmy prowadzili grę przy której wyrywając kwiatuszki, możnaby odgadnąć: mówił czy nie mówił? P. Minister Spraw Zagranicznych opowiadał nam w Komisyi, że mówił ale dopiero za drugim razem, bo za pierwszym razem mówił z p. Wolffem tylko jakiś urzędniczyna. Ten biedny urzędniczyna to jest przypadkiem reprezentant Polski w Rzymie i jeden z reprezentantów Polski w Lidze Narodów. (Głos: On nie jest tak znowuż biedny). Właśnie, ale jak urzędniczyna, to wydaje się biedny. Więc mówił z nim tylko ten urzędnik, a on sam mówił z nim dopiero za drugim razem, ale i za drugim razem właściwie nie mówił, bo mówił tylko 4 minuty; właściwie mówił minut 20, ale 16 minut mówił tamten, a on sam mówił tylko 4 minuty. I rzecz dziwna, że ten ustęp wypadł z protokołu stenograficznego tego przemówienia (Głos: to wypadek). Następnie prostował, że on nie mówił Lucien Wolffowi, że Żydom w Polsce wiedzie się dobrze (Głos: No źle też nie), tylko mówił, że widocznie wiedzie się im dobrze i nie dlatego, że się tu już tylu Żydów namnożyło, tylko dlatego, że ich tu tylu przybyło. W ten sposób prostował p. Minister siebie i Wolffa i interpelanta z Komisyi Spraw Zagranicznych i swego urzędnika — jednym słowem prostował wszystkich, byleby zatuszować prawdę. (Następnie mowca porusza sprawę daru M. Spr. Zagr. dla Uniw. Hebr. i rozdźwięk między stanowiskiem Konsula polskiego w Jerozolimie a stanowiskiem rządu i Pata i powiada: I tak samo, jak my teraz odsłaniamy dwulicowość tej gry Rządu Polskiego, tak samo demaskować musielibyśmy dwulicową grę Polski, jakaby wyszła na jaw czego się obawiamy, w sprawie, podjętej przez sekcyę mniejszościową odnośnie do Żydów

w sprawach kahalnych i szkolno-językowych.

W sprawie kahalnej stwierdzamy, że w istocie zaszło pewne małe polepszenie w tym punkcie w Małopolsce wschodniej. (Głos: chociaż raz). Ale jest jeszcze cały ten problem do rozwinięcia, są kresy, które domagają się uregulowania tej sprawy chociażby narazie w formie rozciągnięcia dekretu Piłsudskiego, domaga się uruchomienia Rada Gminy Żydowskiej w Warszawie, tknięta paraliżem z powodu bezsensownego komunikatu czy okólnika Ministerstwa, będącego właściwie wtargnięciem w autonomię językową gminy żydowskiej. A pozatem oczywiście musimy domagać się w dalszym rzędzie rozszerzenia kompetencyi gminy i powołania do życia rady naczelnej gminnej.

W sprawie szkolnictwa,

widzimy narazie jedno, a mianowicie, że Rząd stara się, żeby zadowolone były w razie rozwiązania ewentualnego tej sprawy wszystkie czynniki wszystkie; to znaczy: opinia polska i prasa polska, i sfery rządowe polskie, tylko mało się myśli o tej drobnostce, żeby z uregulowania szkolnictwa żydowskiego była zadowolona także strona zainteresowana.
była zadowolona także strona zainteresowana, to jest ludność żydowska.

Jeżeli mówi się tyle o tem szkolnictwie, to narazie jednak jesteśmy świadomi tego że szkolnictwo żydowskie, już istniejące, całkowicie upada z powodu braku choćby najdrobniejszych subsydyów ze strony Państwa, że dławi się i musi walczyć o jakie takie bytowanie. A jest obowiązkiem Państwa subsydyowanie tego szkolnictwa, ponieważ siłą faktu sieć szkolnictwa żydowskiego utrzymywanego przez Żydów odciąża Państwo w jego wydatkach, jakie Państwo musiałoby łożyć ze względu na ilość uczni i ze względu na nauczycieli potrzebnych do kształcenia.

Jeżeli jednak sprawa kahalna w obecnym stanie, jak nie mniej stan sprawy szkolnej jest dowodem niezrozumienia, czy złej woli ze strony Rządu, to

stan sprawy językowej

jest już istnym skandalem i jest prowokacyą całej ludności żydowskiej.

Tłómaczą się członkowie Rządu, odpowiedzialni w tej sprawie, że niema dostatecznej ilości urzędników, którzy mogliby kontrolować przemówienia żydowskie dziś zwłaszcza, gdy kontrola ta jest konieczna ze względu na bolszewizm. Jesteśmy zdania i sądzę, że w tym kierunku nie będzie żadnej opozycyi, że urzędnicy mają istnieć dla ludności, a nie może być stan taki statuowany, że ludność ma istnieć dla urzędników i ze względu na brak urzędników

muszą 3 miliony obywateli żydowskich w Polsce być dotknięte niemotą.

Pozatem jednak argumentacya ta o tyle jest nieścisła i nierealna, że w tych rozmaitych miejscowościach, w których zakazuje się zgromadzeń żydowskich i hebrajskich, wychodziły i wychodzą rozmaite pisma, prz[illegible] tygodnik w języku żydowskim i mogą wychodzić w każdej chwili, bo jest niepodobieństwo, aby ktokolwiek mógł zakazać wychodzenia dziennika w języku którym władają masy. Jeżeli zatem są urzędnicy, którzy są zdolni cenzurować odnośne pisma, a wydawcy tych pism bynajmniej się nie uskarżają na brak gorliwości w cenzurze, czasem nawet zbyt przesadnej, to ci sami urzędnicy są chyba zdolni taksamo do kontrolowania mów.

I kiedy delegacya Koła Żydowskiego zademonstrowała przeciw takiemu interpretowaniu ustawy i wskazała to jednemu z twórców owej ustawy językowej, to ten twórca ustawy językowej i członek gabinetu dzisiejszego odpowiedział, kwalifikując postępowanie starosty, jednem słowem: „dureń". Tak tedy jeden z głupoty, drugi z niezrozumienia, trzeci z antysemityzmu, a czwarty działa ze złośliwości, a ludność żydowska ma zakneblowane usta. Politycy polscy... (Głos: A w Anglii jak jest. Jak Żydzi mówią?) W Anglii mogę zapewnić, że ja osobiście przemawiałem tam trzema językami: po angielsku, po francusku, ale i po żydowsku, i nigdy mi nikt nie przeszkadzał. Politycy polscy widocznie nie mogą przyzwyczaić się do tej myśli, **że hebrajszczyzna, którą oni uważali za język martwy i język żydowski, który oni uważali za żargon, są językami żywymi, mają swe prawa i konsekwencye.** Oswojono się z tem że Polska jest państwem niepodległem, ale nie mogą się jeszcze w pewnych sferach oswoić z faktem, że Żydzi więcej nie chcą wegetować w więzach niewoli. A kiedy my, reprezentanci ludności żydowskiej, przeciwko Rządowi wytaczamy wolnościowe przepisy Konstytucyi Polskiej, to p. minister polski, p. Minister Spraw Wewnętrznych Ratajski, wytacza argument całkiem nowy i spacza, zdaniem naszem, całkowicie wartość Konstytucyi. I ten wynalazek swój oryginalny p. Ratajski winien absolutnie opatentować, bo skoro my wytaczamy przeciwko dygnitarzowi starościńskiemu art. 109 Konstytucyi, który mówi o swobodzie pielęgnowania języka, to p. Ratajski oznajmia w odpowiedzi na interpelacyę że Konstytucya i jej artykuły odnoszą się tylko do życia prywatnego obywateli, co oznacza, że wolno będzie każdemu Żydowi w sypialni ze swoją żoną mówić po żydowsku bez obawy, że nastąpi rozpędzenie ich przez żandarmeryę. (Wesołość). W ten sposób p. Ratajski uporał się z Konstytucyą polską, ale cóż zrobić jeszcze z Traktatem Wersalskim, z art. 7 tego traktatu, który w ustępie trzecim brzmi dosłownie: „Nie będzie wydane żadne ograniczenie swobodnego używania przez obywatela polskiego jakiegokolwiek języka, czy to w stosunkach prywatnych — jak chce p. Ratajski — lub handlowych, czy to w sprawach religijnych, prasowych lub publikacyach wszelkiego rodzaju, czy na zebraniach publicznych". Tak brzmi ustęp trzeci artykułu traktatu, przyjętego i podpisanego przez Polskę. I oto kiedy przedstawiciele Koła żalili się i przed p. ministrem Smólskim i przed Ministrem Spraw Wewnętrznych że nie mogą dojść do głosu, że nie mogą wcale porozumiewać się z ludnością żydowską, p. Ratajski miał bardzo prostą odpowiedź: Niech mówią po polsku (Głosy: Bardzo słusznie!). I oto oświadczam Panom, którzy mówią, że słusznie że Żydzi zdolni są do wielu koncesyi, ale nigdy nie dadzą nikomu tej koncesyi, by popełnili samobójstwo ducha i by pozwolili komukolwiek na dysponowanie ich duszą. Czy Panowie mówiliście także „słusznie" i wtedy, kiedy hakata pruska zakazywała dzieciom Panów modlić się, a Panom mówić po polsku? Czyście się godzili z tem, czy też burzyliście się przeciwko temu? (Wrzawa). Dawanie rozkazów wchodzących w sfery ducha narodowości było możliwem wtedy kiedy samowola władz znajdowała dla siebie grunt podatny w nieuświadomieniu narodowem mas. **Ale czy nie widzicie, Panowie, że i u Żydów, tak samo, jak i Panów, od czasu niewoli, wyrosła nowa generacya, która w sercu swem niesie znicz miłości dla swego narodu, (ciągła wrzawa) i**

dla tej miłości do narodu, dla pielęgnowania kultury i tradycyi narodowych gotowa jest ponieść jaknajwiększe ofiary? Im bardziej rozwijać się będzie generacya współczesna wśród Żydów, im kolejno będą następować po sobie generacye dalsze tembardziej burzyć się będą przeciwko gwałtom i bezprawiom, nietylko w imię idei narodowej, nietylko w imię żydostwa, ale dlatego, że sprawa traktowania języka jednej czy drugiej narodowości jest kamieniem probierczym demokracyi. I tak samo, jak pielęgnowanie kultury i języka narodowości jest oznaką demokracyi i postępu, tak okólnika lub odpowiedź na interpelacyę, lub zarządzenie starościńskie, zakazujące tego jest zaprzeczeniem wszelkich pojęć demokratyzmu, postępu i cywilizacyi.

Dokończenie nastąpi.

Półkolonie wakacyjne dla dzieci krak. szkół średnich

Onegdaj odbywała się narada kierowników krakowskich szkół powszechnych w sprawie tegorocznych półkolonii wakacyjnych dla dzieci szkolnych. Fizyk miejski dr Janiszewski przedstawił dodatnie wyniki zdrowotne, jakie stwierdzono u dzieci, korzystających z półkolonii i podał projekt rozszerzenia tej akcyi i udostępnienia jej dla wszystkich dzieci zostających podczas wakacyj w Krakowie. Planowane jest urządzenie kolonii całodziennych, tj. w których by dzieci przebywały codziennie od godz. 8-mej rano do 5-ej popołudniu i pod kierownictwem fachowych sił spędzały czas na zabawach, grach sprotowych nauce i wypoczynku. W półkoloniach otrzymywć będą dzieci całodzienny wikt z kuchni polowych. Uchwalono przystąpić w szkołach do przyjmowania zgłoszeń dzieci, chcących korzystać z półkolonii; należytość wpisową ustalono na 1 złoty od każdego dziecka, zaś taksę za korzystanie z półkolonii na 5 do 10 zł zależnie od zamożności rodziców. Od taksy tej będą mogły być zwolnione tylko zupełnie biedne dzieci. Akcyę tę będzie subwencyonować magistrat oraz komitety rodzicielskie.

W przeddzień wyroku sądu wojskowego w sprawie zajść listopadowych

Ósmy dzień rozprawy wojskowej o zajścia listopadowe rozpoczął się o godz. 2-giej popołudniu wywodami generała dyw. Skierskiego, który w imieniu rzeczoznawców przedstawił sądowi opinię ekspertów. Po zapytaniach obrony i prokuratora przewodniczący o godz. 5-ej zamknął postępowanie dowodowe i odroczył rozprawę do dnia następnego.

Dziś o godz. 9-ej rano rozpoczną się wywody stron przemówieniem prokuratora pułk. dra Libkind-Lubodzieckiego, poczem przemawiać będą kolejno według porządku oskarżenia obrońcy: dr Klimecki, dr Heski, dr Kwieciński i dr Woźniakowski. O ile prokurator nie będzie replikował, to wyrok może zapaść jeszcze dziś wieczorem, a w przeciwnym razie ogłoszony będzie we czwartek w południe na jawnej rozprawie.

KRONIKA.

Kraków, 29 kwietnia

— **POŻEGNANIE NACZELNIKA WYDZIAŁU WYZNANIOWEGO W WOJEWÓDZTWIE.** W sobotę 25 bm. urzędnicy województwa krakowskiego z p. wojewodą Kowalikowskim na czele żegnali naczelnika wydziału wyznaniowego Urzędu wojewódzkiego p. Tadeusza Loebla, przechodzącego w stan spoczynku po 38 latach wytrwałej i mozolnej pracy w służbie państwowej. Przemawiali: wojewoda Kowalikowski, szef wydziału samorządowego dr Zawadzki, naczelnik wydziału opieki społecznej Kwiatkowski, naczelnik oddziału kultury i sztuki Dr Szydłowski oraz Dr Bandrowski. Imieniem starostów województwa krakowskiego żegnała nacz. Loebla delegacya starostów, a to Dr Bal (pow. krakowski), P. Meixner (Wieliczka) i p. Pomiankowski (Dąbrowa).

— **NOWY DELEGAT TOWARZYSTWA WZAJ. UBEZPIECZEŃ.** Wczoraj w południe w sali konferencyjnej magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego odbywały się wybory delegata m. Krakowa do ogólnego zgromadzenia Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń na opróżnione miejsce po śp. prez. Federowiczu. Delegatem wybrany został wiceprezydent miasta inż. Rolle.

— **ŻYDOWSKI DOM AKADEMICKI W KRAKOWIE** zapewni pomieszczenie setkom bezdomnych akademików z prowincyi. Obowiązkiem więc każdego dopomóc do przyspieszenia jego budowy przez zakup losów Loteryi Fantowej, obejmującej ponad tysiąc wartościowych przedmiotów jako premii. Cena losu tylko 2 złote, łączna wartość wygranych 30,000 złotych! Losy wszędzie do nabycia.

— **ZBIOROWA WYSTAWA OBRAZÓW ALEKSANDRA PLUTZERA** przedłużona zostaje do dnia 4 maja br. Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 3 do 5 w sali Małopolskiego Twa Rolniczego w Krakowie, pl. Szczepański l. 8, II p. Wstęp od osoby 50 gr. przeznaczony na cele dobroczynne.

— **OBNIŻENIE PODATKU HOTELOWEGO.** Magistrat obniżył podatek od pokoi wynajmowanych w hotelach, pensyonatach i domach noclegowych na 30 procent dziennej ceny pokoi wraz z wszystkiemi ubocznemi świadczeniami, począwszy od dnia 1 maja 1925 r. aż do odwołania.

— **NA GŁÓWNEJ STRAŻNICY WOJSKOWEJ** w Rynku krakowskim prowadzone są roboty około odnowienia sal dyżurnych oraz znajdującej się na zewnątrz wartowni. Nadto oczyszczono i pomalowano balustradę w barwach państwowych, i odnowiono pokratowanie.

— **NAPRAWA DACHU NA COLL. NOVUM.** W tych dniach przystąpiono do gruntownego odrestaurowania dachu na budynku gmachu Uniwersytetu na plantach przy ul. Straszewskiego. Z powodu zupełnego zniszczenia cynkowej blachy, pokrywającej dach murowanego musiano stare płaty blaszane zedrzeć, a w ich miejsce dać nowe pokrycie. Roboty potrwają kilka tygodni.

— **UDOGODNIENIE W RUCHU TELEFONICZNYM Z CZECHOSŁOWACYĄ.** Z dniem 1 maja br. zaprowadzone będzie w ruchu telefonicznym z Czechosłowacyą wezwanie osób do rozmów telefoninych (avis d'appel telephonique) t. z. zgłaszający rozmowę wymienia nazwisko osoby, z którą życzy sobie mówić. Wezwanie jest ważne do 12-tej godziny następnego dnia, o ile zgłaszający trwa w zamiarze przeprowadzenia rozmowy. Opłata za wezwanie jest jednolitą i wynosi bez względu na rodzaj zgłaszanej rozmowy 50 cent.

— **NOWA AGENCYA POCZTOWA.** Z dniem 1 maja br. uruchamia się agencyę pocztową II stopnia Zadziele, powiat Żywiec. — Agencya ta połączona będzie z urzędem pocztowym [illegible]iec.

— **ZABRUDZONE ROZKŁADY JAZDY.** Na głównym dworcu krakowskim porozmieszczane są w korytarzach afiszowe rozkłady jazdy poszczególnych dyrekcyi kolejowych. Afisze te zmieniane widocznie nader rzadko są zabrudzone i nieczytelne, wobec czego nie mogą spełniać swego zadania, a pasażerowie wystają przed nimi bezradnie, mozoląc się nad ich odcyfrowaniem. Zmiana rozkładu jazdy ma nastąpić dnia 1 czerwca, mimo to jednak należałoby przynajmniej na miesiąc maj nalepić obecnie ważne rozkłady w czytelnych odbitkach.

— **PRAWDA O TAJEMNICZEM UPROWADZENIU I UWIĘZIENIU DZIEWCZYNY W PIWNICY.** W sprawie tajemniczej zbrodni, o której już donosiliśmy, a której ofiarą paść miała przed kilku dniami Helena Wójcik, służąca z ul. Szlak l. 29, policya ukończyła już śledztwo. Pierwotne zapodania Wójcikówny okazały się przesadzone, gdyż według późniejszych jej zeznań sprawa zaginięcia i rzekomego uwięzienia w piwnicy w rzeczywistości przedstawiała się następująco:

Dnia 19 bm. wieczorem zaczepił Wójcikównę pod główną pocztą jakiś nieznany mężczyzna z którym po dłuższych pertraktacyach udała się do mieszkania kawalerskiego niejakiego Maryana Sygi przy ul. Zyblikiewicza. Po krótkim czasie nadszedł właściciel mieszkania, Syga wraz z wojskowym Zatorskim, którzy upoiwszy ją alkoholem zniewolili ją, trzymali w zamkniętem mieszkaniu przez kilka dni, nabawili choroby wenerycznej, a wkońcu wyprowadzili na ulicę pozostawiając ją własnemu losowi. Wójcikówna postanowiła pozbawić się życia, kupiła flaszeczkę amoniaku i w nocy z 22—23 bm. zażyła pewną dozę nad brzegiem Wisły obok Skałki, jednak widząc, że trucizna zaczyna działać, wzywała pomocy, na co nadszedł posterunkowy i spowodował interwencyę pogotowia ratunkowego.

Sprawców tj. Maryana Sygę, Kazimierza Zatorskiego i Stanisława Zamorskiego aresztowano podzarzutem zbrodni ograniczenia wolności osobistej, zgwałcenia i uwiedzenia do nierządu i przekazano kompetentnym władzom.

— **ZABŁĄKANE DZIECKO.** Dnia 28 bm. przytrzymano w ul. Gazowej i zatrzymano w IV. komisaryacie policyi aż do zgłoszenia się rodziców zbłąkanego chłopca lat 6 liczącego imieniem Stanisałw, który nie był w stanie zapodać bliższego adresu i zamieszkania swych rodziców.

— **POŻAR W PIEKARNI.** Ubiegłej nocy powstał pożar w izbie mieszkalnej czeladzi piekarskiej w piekarni Leona Schleichkorna przy ul. Długiej l. 15. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapalił się siennik, przyczem spaliły się ubrania czeladzi. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała.

— **WIECZÓR KU CZCI F. LASSALLA.** We środę, dnia 29 kwietnia o godz. 7 i pół wieczór urządza młodzież robotnicza „Poale-Syon" w lokalu Zielona 8. Wieczór ku czci F. Lassalla z przemówieniami i deklamacyami.

Komisya oświatowa.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Stypendyum im. błp. Maryi Landesdorferówny

Wydział Stow. „Ogniska" ogłasza konkurs na stypendyum im. błp. Maryi Landesdorferówny w wysokości 150 zł.

O stypendyum to ubiegać się mogą medycy, względnie medyczki po pierwszem rygorozum. Podania udokumentowane należy wnosić na ręce sekretarza najdalej do dnia 10 maja br. W dniu 15 maja br., jako w piątą rocznicę śmierci błp. Zmarłej Wydział stypendyum to udzieli najbardziej potrzebującemu **Wydział.**

Ślub Inż. Józefa Marguliesa z Fanią Tockarówną odbył się 24 bm. w Grodnie.

Z okazyi zaręczyn p. Izydora Grünbauma z p. Heleną Reismanówną serdecznie gratuluje Z. K. S. „Liban“, Bochnia

Z sali koncertowej.

„Quo vadis“ F. Nowowiejskiego (dyryg. p. Barański)

Nowowiejski chlubnie zapisał się w annałach muzyki krakowskiej, jako kilkoletni dyrektor Towarzystwa Muzycznego i dyrygent koncertów symfonicznych bezpośrednio przed wojną. Przyszedł tu z niemieckich stron z wielką rutyną w opanowaniu rzemiosła kapelmistrzowskiego i kompozytorskiego oraz rozszerzonym jak na nasze stosunki widnokręgiem muzycznym, czemu zawdzięczaliśmy cały szereg „premier“ symfonicznych (Brahmsa, Brucknera, Mahlera, Rachmaninowa itd.); najlepszą stroną jego zdolności muzycznych była jednak (dla niewielkiego może grona melomanów) jego doskonała, przechodząca daleko granice rzemiosła gra na organach; przy tej królowej instrumentów rozwijał skrzydła wielkiej muzykalności i sztuki odtwórczej rzadko jąc obecnych czarami dźwięków cudownego instrumentu. Dał także wtedy próby swej twórczości jedną symfonią i marszem z „Quo vadis“, charakterystyki której wykonane obecnie oratoryum nietylko nie zmieniło, ale jeszcze utwierdziło. Jestto tzw. i okrzyczana w dziejach muzyki „Kapelmeistermusik“, która przed około 30 laty święciła swe bardzo wątpliwe tryumfy, będąca pokłonem dyrygenta w stronę sztuki kompozycyjnej i wykazaniem ad oculos (bardziej niż ad aures), że i w tym dziale potrafi się swoje; odnośne utwory powstałe bez żadnej specyalnej konieczności twórczej, łatwo płyną do ale i od ucha korytami przez innych stworzonemi, bardzo popularnie ale i wulgarnie brzmiące, z reminiscencyami skąd kto chce, piekielną wrzawą i karmelkowemi melodyami, wielkim aparatem środków i efektowną fakturą — pędziły żywot jednodniówki bez żadnych sił i zdolności życiowych.

Wykonanie tego trudnego utworu odznaczało się wielką pewnością i potęgą brzmienia; bardzo sumienne i staranne przygotowanie chóru mięszanego Towarzystwa oratoryjnego oraz orkiestry przez dyrygenta p. Barańskiego wskazuje na to, że możnaby spróbować również wykonania utworów o wiecznej wiośnie piękna bez problematycznej wartości.

ha.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

—Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Dzisiejsze przedstawienie „Juliusza Cezara“, przeznaczone dla młodzieży, rozpocznie się o godz. 1-tej popołudniu. Po dokonaniu pewnych skrótów w tekście i przyspieszeniu zmian technicznych wieczorne przedstawienia „Juliusza Cezara“ kończyć się będą odtąd nie później, jak kilkanaście minut po 11-ej. Pod kierunkiem reż. p. M. Jednowskiego odbywają się próby z komedyi Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...“, która będzie najbliższą nowością naszego repertuaru.

— Z BAGATELI. Interesująca komedya francuska „Gitara i jazzband“ ukaże się jeszcze dzisiaj, w środę 29 bm. i w czwartek 30 bm. oraz w piątek dnia 1 maja. Ciesząca się niezwykłem powodzeniem „Sonata Kreutzerowska“ powraca na afisz na przedstawieniach popołudniowych w sobotę 2-go maja i w niedzielę 3 maja.

Znakomity artysta Karol Adwentowicz pozyskany przez dyrekcyę Bagateli na szereg występów przybył już do Krakowa aby wziąć udział w końcowych próbach dramatycznego poematu Henryka Ibsena „Peer Gynt“, w którym odtworzy rolę tytułową. Adwentowicz zalicza kreacyę „Peer Gynta“ do swoich najświetniejszych ról. Zespół Bagateli od dłuższego czasu pracuje już pod kierunkiem reżyserskim p. Barwińskiego nad przygotowaniem utworu Ibsena. „Peer Gynt“ otrzyma wspaniałą oprawę dekoracyjną i pierwszorzędną ilustracyę muzyczną.

— KONCERT STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO, naszego najsławniejszego tenora, odbędzie się u nas we czwartek, 30 bm. Znakomitemu artyście, który wykona szereg pieśni i aryj towarzyszyć będzie prof. Stanisław Lipski.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: pop. „Juliusz Cezar“ (28 szkolne).
Czwartek: „Juliusz Cezar“.

BAGATELA

Środa: „Gitara i jazzband“.
Czwartek: „Gitara i jazzband“.

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Manewry jesienne“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Europa mówi o tem“. Awanturnicze przygody w 8-miu aktach.
REDUTA: Pięść Tyrana“. Nowoczesny dramat rosyjski w 9-ciu aktach z A. Połońskim w roli gł.
NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety“. Dramat w 12-tu aktach wg. powieści J. Mary.
UCIECHA: „Noc przerażenia“. Oryginalny dramat, reżyseryi Griffitha. Ponadto komedya i przegląd najnowszych mód.
SZTUKA I WANDA: „Nibelungi“. Arcydzieło filmowe w 10-ciu aktach. Muzyka Wagnerowska.

Z kraju.

JAROSŁAW

Od dość dawna niepokoi nasze miasto banda rabusiów pod dowództwem Miłkowskiego. W zeszłym tygodniu napadła banda dom na Kruhelu, zamordowała posterunkowego Setkowskiego dając do niego strzały śmiertelne, zrabowała biżuteryę jego żony i zniknęła, zanim ktoś miał czas przyjść z pomocą. Na wracającego wieczór do domu majstra Duszyńskiego napadli znowu bandyci koło Gazowni, a gdy ten począł uciekać, strzelili w jego kierunku. Na odgłos strzałów nadbiegł wprawdzie posterunkowy lecz sprawców już dawno nie było. Tej samej nocy okradziono też szynkarza Ringa. W nocy 25 bm. zawiadomiono policyę, że bandę Miłkowskiego widziano na drodze do Pawłosiowa. Policya drogę tą wprawdzie obsadziła, lecz Miłkowski zdołał tymczasem obrabować Żyda mleczarza w Cieszaninie Wielkim zabierając 300 zł i złoty zegarek. Również w Łopuszce Wielkiej dokonała banda licznych rabunków. Miłkowski w naszem mieście znany jest prawie każdemu, pochodzi z naszej okolicy, a ludzie opowiadają (ile w tem prawdy nie wiem), że gdy w ubiegłym roku udało się go pochwycić, został wnet uwolniony, bo za niego ręczył ojciec, bardzo bogaty gospodarz z Rożwienicy. Właśnie zamordowanie śp. Sętkowskiego jest zemstą za ówczesne ujęcie, co morderca przypomniał swej ofierze, gdy go proszono o darowanie życia. Morderstwo to wstrząsnęło naszem miastem zwłaszcza że nie ma wcale widoków prędkiego poskromienia bandy.

S. W.

WIŚNICZ

Niedawno inspektorat szkolny porozsyłał kilkadziesiąt „mandatów karnych“ po 10 zł za nieposyłanie dzieci do szkoły. Charakterystycznem ejst to że doręczano mandaty karne nawet osobom, które wniosły prośby o uwolnienie dzieci od przymusowego uczęszczania do szkoły i tak np. p. B. zwróciła się do p. inspektora z prośbą o zwolnienie 2 dzieci ze szkoły, gdy dostała mandat karny od 1 dziecka była pewna, że wymiar tej kary jest mylny, lecz jakże się zdziwiła — gdy zwróciła się do p. inspektora — a tenże jej wyjaśnił, że z tego powodu zapisał 1 dziecko do kary, ponieważ podanie o zwolnienie 2-ga dzieci zrobiła łącznie i zaopatrzyła stemplem jak na podanie od 1 dziecka przez co skarb państwa poniósłby szkodę i dlatego uwzględnił jej podanie tylko co do 1 dziecka. Zaznaczam, że p. B. jest ubogą wdową, która uzyskała nawet z gminy świadectwo ubóstwa celem zwolnienia od opłat stemplowych. Abr.

—o-o—

Z FABRYK MONOPOLU TYTONIOWEGO 2000 robotników wykwalifikowanych w branży tytoniowej pozostaje bez pracy. Jest nadzieja, iż z uruchomieniem nowych fabryk tytoniowych przez państwowy monopol część z tej liczby otrzyma pracę. Płace tygodniowe wynoszą przeciętnie dla robotnika niefachowego w Warszawie od 28 do 33 zł., na prowincyi od 16 do 22 zł. Niskie to uposażenie tłumaczy się nieukończeniem procedury ujednostajnienia płac.

ARESZTOWANIA WIOSENNE NA KRESACH. „Głos Prawdy“ donosi z Kresów wschodnich, że aresztowano tam mnóstwo obywateli, zwłaszcza w województwie nowogrodzkiem. Wedle ołbieżnych danych uwięziono około tysiąca obywateli, zgórą trzy tygodnie oczekujących w norach więzień kresowych dalszej losów kolei.

OFIARY MURASZKI. Tensam „Głos prawdy“ dowiaduje się, iż w Mińsku rozstrzelano już 3 obywateli polskich, z partyi przeznaczonej na wymianę Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Trzy nowe niewinne ofiary zbrodni Muraszki — sławionego i apoteozowanego zwyradniałemi piórami nacyonalistycznych publicystów. „Głos prawdy“ dodaje: Bezwstydny starzec Swiętochowski nazywa czyn Muraszki „dobrodziejstwem“. Ileż krwi i istnień ludzkich kosztować będzie to „dobrodziejstwo“?...

WYBUCH MINY. W tych dniach koło wsi Zagórze w pow. baranowickim, woj. nowogródzkie chłopcy pasący bydło znaleźli na pastwisku minę, którą zaczęli rozbierać. W czasie manipulacyi mina wybuchła, zabijając na miejscu 4-ch chłopców. Mina pochodziła jeszcze z czasów wojny i była pozostawiona przez niewiadomy oddział wojsk.

Przegląd gospodarczy

BANKRUCTWA W ROKU 1924. W ubiegłym roku zawiesiło w Polsce 108 firm swe wypłaty. W cyfrze tej nie mieszczą się postępowania ugodowe, których było znacznie więcej. W każdym razie świadczy to bardzo pochlebnie o solidności naszych sfer gospodarczych, które pomimo ciężkiego przesilenia ekonomicznego i ciasnoty na rynku pieniężnym nie wstrzymują wypłat. — W porównaniu z Polską przedstawia się liczba bankructw w innych państwach jak następuje: W r. 1924 było w Anglii 5.140 upadłości, w Austryi 448, w Czechosłowacyi 2.461, w Niemczech — 6043, we Włoszech 7.286, a Stanach Zjednoczonych 19,712. — W stosunku do ilości ludności przypada na 100,000 mieszkańców; w Polsce — 4 bankructwa, w Anglii — 109, w Austryi — 67, w Czechowacyi — 189, w Niemczech — 101, we Włoszech — 188 a w Stanach Zjednoczonych — 167 bankructw.

SYNDYKAT HUT ŻELAZNYCH. Rokowania polskich górnośląskich hut żelaznych, prowadzone od dłuższego czasu w celu utworzenia wspólnej organizacyi sprzedaży, dały wyniki pozytywne. Zakłady przystępują obecnie do prac organizacyjnych i po ich ukończeniu ma się rozpocząć wspólna sprzedaż.

Ażeby odpowiedzieć projektowi podanemu przez rząd w swoim czasie, polsko-górnośląskie huty żelazne mają bezzwłocznie rozpocząć rokowania z zakładami hutniczemi w innych dzielnicach Rzeczypospolitej dla utworzena ogólnej polskiej organizacyi sprzedaży.

OBIEG PIENIĘŻNY: Według stanu z dnia 31 marca 1125 było w Polsce w obiegu 563 milionów 172 tysięcy zł. w biletach Banku Polskiego, 86.259.000 zł. bilonu i 103.658.000 zł. w biletach zdawkowych. Łącznie zatem wynosi nasz obieg pieniężny 753,089.000 zł. — dnia 1 stycznia 1925 obieg ten wynosił 675 milionów 794 tysiące, zaś dnia 1. lutego 1925 r. 694 miliony 267 tysięcy złotych.

MIĘDZYNARODOWY TARG W POZNANIU. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia kupców i przemysłowców okręgu, iż w Biurze Izby są do nabycia legitymacye uprawniające do wstępu na Międzynarodowy Targ w Poznaniu (od 3 do 10 maja 1925 roku) oraz do korzystania z 66 % procentowej zniżki biletów kolejowych powrotnych.

Cena legitymacyi wynosi 8 Złotych.

WIDOKI WYWOZU DO RUMUNII. Rumunia, a szczególnie nieuprzemysłowiona Bessarabia może być stałym odbiorcą wyrobów polskiego przemysłu. Polska mogłaby wwozić: wyroby włókiennicze, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, szkło, cement, żelazo, klepki do beczek. Ożywione stosunki handlowe między Polską a Rumunią, jakie były w roku 1922-1923 obecnie osłabły. Na to składają się dwie główne przyczyny, a mianowicie: kryzys finansowy Rumunii, który już w roku 1923 zaczął się zaznaczać, oraz konkurencya innych państw, w pierwszym rzędzie Niemiec i Anglii (żelazo, maszyny), Czechosłowacyi, Włoch, Francyi (wyroby włókiennicze, szkło), oraz Austryi (galanterya).

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	28 IV.	27 IV.
Polski Bank Przem. I-VII	0·25	—
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	0·14	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	10·00	—
Polskie Tow. Handl.	0·24—0·25	0·26
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
Pharma"Mag.Jawornicki"	—	—
Tow. han. Bracia Rolnicey	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	10·80—11·00	10·75—10·90
H. Cegielski, Poznań	0·50—0·51	—
Parowozy I—V.	0·67	—
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„[illegible]" fabr. masz. roln.	—	—
[illegible]ewskie Zakł. G. S.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·42	—
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„[illegible]" fabryka cement.	[illegible]·30—16·50	16·70
[illegible]ańskie Zak. Gor. S. A.	3·60	—
„[illegible]" Tow. dla prz. gór.	—	—
Polska Nafta	—	0,54
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	0·24	—
„Olkes" T. A.	—	—
„Sztag" Przem. drzewny I.	0·60	—
„Pesez" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	0·22	—
„Agrochemia"	—	—
„Kraków" Przemysł spir.	0·65	—
Fabr. cukru w Chodorowie	4·00	4·00—4·03
Cukrownia Chybie I.	4·45	4·40—4·45
A. [illegible]	1·50	1·50
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·45	0·54
Elekt. w Sieradzy I-II	0·18	0·18
S. W. Kłomejow	—	0·54—0·55
Fabr. kapeluszy w myślen.	—	—

Możliwość rozwiązania Sejmu pruskiego.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 28 IV. (T) Zarówno Reichstag jak i sejm pruski zebrały się dzisiaj. Udział posłów w obu izbach bardzo nieznaczny.

W sejmie pruskim przedstawił premier Braun nowy gabinet, przyczem wygłosił przemówienie programowe przy nieustającej wrzawie komunistów i prawicowców, którzy nie pozwalali premierowi przemawiać.

Braun wyłuszczył program demokratyczny i zgodny z programem, przedstawionym po raz pierwszy dnia 16 lutego.

Głosowanie nad votum ufności dla rządu Brauna odbędzie się we środę. Gdyby wniosek o wyrażenie rządowi zaufania, upadł, nastąpiłoby rozwiązanie sejmu pruskiego. Wybory nowe odbyłyby się dnia 14 czerwca br.

Ministrowie angielscy u Mussoliniego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 28 4. (D) Z Rzymu donoszą: Prezydent ministrów Mussolini przyjął dziś wracających z Palestyny angielskich ministrów pp. Amery i Hoaree. Ministrowie omawiali z Mussolinim m. in. sprawy dotyczące Palestyny,

Funt angielski wraca do parytetu złota

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28. 4 (D.) Z Londynu donoszą: Izba gmin odbyła dziś pierwsze zebranie poświęcone. Główne zainteresowanie zwracało się ku mowie kanclerza skarbu lorda Chuchilla, który przedstawił pierwsze sprawozdanie budżetowe.

Lord Churchill oświadczył, że Anglia z dniem dzisiejszym wraac do parytetu złota. Coprawda kurs funta jest jeszcze o 0.7 proc. niższy od parytetu złota, minister jednak wyraził nadzieję że parytet da się osiągnąć.

Zakończenie strejku nauczycieli w Palestynie

Wiedeń, 28. 4 (D.) Z Jerozolimy donoszą: Nauczyciele w szkołach hebrajskich zgodzili się na propozycyę departamentu oświaty przy egzekutywie poddania strejku, trwającego od kilku dni pod arbitraż komisyi rozjemczej. Strejk został przerwany i nauczyciele wrócili do pracy.

Giełda warszawska z dnia 28 b. m. (PAT Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17 — bony złote ——— pożyczka złota 31 milionówka —— pożyczka dolarowa 3.54

Czeki: Belgia tranz. 26·27— Holandya tranz. 208·00 Londyn tranz. 2507 Nowy Jork tranz. 518½ Paryż tranz.2686 Praga tranz 15·41— Szwajcarya tranz. 100·50 Wiedeń tranz. 73·18 Włochy tranz. 21·3.

Giełda warszawska z dnia 28 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków ·27— Bank Przemysłowy Lwów 0·29 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 10·10 Puls 0·45——— Wild 0·28—— Cukier Warszawa 3·05 —— — Cegielski 0·50 —— Ursus 1·68 Parowozy 0·67 —— — Zawiercie 15·75 Żegluga 0·28 Polska nafta 0·50 Siła i Światło 0·33 —— Chmielów 0·55 Starachowice 2·57 ——— Pocisk 1·89— Zieleniewski 9·50 Żyrardów 9·50 Chodorów 405

Giełda wiedeńska z dnia 28 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28450 Zagrzeb i Belgrad 1141 Berlin 16878 Bruksela 3576 Budapeszt 9910 Bukareszt 16 Chrystiania 11050 Kopenhaga 13070 Londyn 3407 Madryt 11570 Medyolan 2906 NowyJork 70905 Paryż 370 Praga 2103 Sofia 515 Sztokholm 19120 Warszawa 516—13065 Zurych 13762 Dolary 70650 Belgijskie — bułgarskie — duńskie 13 620 marki niemieckie 16810 angielskie ——— francuskie 3665 holenderskie 28_80 włoskie 2862 jugosłowiańskie 1157 norweskie —— polskie ——— — rumuńskie —— szwedzkie 190_0 szwajcarskie 13665 hiszpańskie —— czeskie 2.95 węgierskie 9905 tureckie ——

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·5 renta [illegible] 3· losy tureckie 418· Bodenkred. 208— Austr. zakl. kred. 106· Koleje austr. 504 Kole[illegible] [illegible] 47· Alpiny 370

Zurych, 28. 4 PAT. Paryż 26.85, Londyn 24.86, Nowy Jork 5.16, Belgia 26.10, Włochy 21.10, Hiszpania 74.90, Holandya 206,65, Berlin 122 i osm dziesiątych Wiedeń 72, Sztokholm 139, Oslo 83.15, Kopenhaga 95.45, Sofia 377 i pół, Praga 15.30, Warszawa 99 i pół, Budapeszt 0.72, Białogród 830, Ateny 9 i trzy czwarte, Konstantynopol 270, Buenos Aires 198. Tendencya spokojna.

Wywiad z Briandem i Painleve'm

Londyn, 27. 4 PAT. „Daily Mail" zamieszcza interwiew swego korespondenta z premierem francuskim Painleve. W sprawie swego wyjazdu do Londynu wspólnie z ministrem Briandem Painleve oświadczył że decyzyi w tym względzie nie powzięto jeszcze żadnej. Wszelako jest rzeczą prawie pewną, że spotkanie pomiędzy ministrem Briandem a Chamberlainem dojdzie do skutku. Dalej premier francuski wyraził przeświadczenie, że jest możliwe lojalne porozumienie się pomiędzy Francyą i Anglią we wszystkich sprawach, interesujących oba kraje. W sprawie długów międzysojuszniczych trzeba będzie wreszcie wcześniej, czy później rozpocząć rokowania, ale można to zrobić nie inaczej, jak tylko na podstawie wyraźnie sprecyzowanych propozycyi. Co się tyczy ostatniego zamachu komunistycznego w Paryżu, to premier francuski oświadczył, iż rząd jest zdecydowanym utrzymać pokój i porządek za wszełką cenę i z zastosowaniem całej możliwej energii. Podobne wydarzenia, jak były ostatnie, stanowczo już nie powtórzą się.

Olbrzym lotniczy we Francyi

Paryż, 27. 4 PAT. „Matin" dowiaduje się, że sekcya techniczna francuskiego lotnictwa morskiego przystąpi w miesiącu czerwcu do prób ze statkiem powietrznym — olbrzymem nowego typu z motorami o sile 550 HP i mogącym dźwigać około 6000 litrów środków opałowych. Statek powietrzny będzie odbywał przelot pomiędzy Paryżem a Nowym Jorkiem bez lądowania.

Czwarta klasa w pociągach

Warszawa,2 8 .4 PAT. Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: i ż wagony 4-tej klasy na polskich kolejach państwowych kursują w dyrekcyi kolejowej pojnańskiej, gdańskiej, i katowickiej jedynie jako pozostałość systemu stosowanego przez dawny zarząd kolei niemieckich. Obecnie tylko w Niemczech istnieje system czteroklasowy na kolejach, podczas gdy zarządy kolei innych państw dążą stale do zmniejszenia ilości klas w ruchu osobowym. Obecnie w Anglii i Belgii stosowany jest system dwuklasowy.

— NASZEMU CZŁONKOWI WYDZIAŁU Panu J. Sesslerowi z powodu zgonu jego ojca wyraża głębokie współczucie

Stow. Merkaz Haceirim.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Lazer. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 2.